

„Amicus mihi Plato, magis amica veritas”.
Pamięć i tożsamość w świetle wspomnień kanonika
Alberta Steuera

W losie każdego człowieka odzwierciedla się historia miejsca, z którym jest związany. Prawda ta dotyczy również mieszkającego prawie przez całe swoje życie w Wielkopolsce niemieckiego kapłana Alberta Steuera (1874-1967), którego postać jest znana niewielu mieszkańcom regionu nad Wartą. Olgierd Kiec przybliżył ją czytelnikom „Kroniki Miasta Poznania” w artykule *Albert Steuer (1874-1967). Ostatni niemiecki kanonik poznańskiej kapituły katedralnej* w 1999 roku¹. Kiec jako pierwszy wykorzystał niepublikowane wtedy jeszcze wspomnienia Steuera do rekonstrukcji jego życia. Gwoli sprawiedliwości trzeba wymienić również krótką wzmiankę o Steuerze autorstwa Kazimierza Karłowskiego, która ukazała się w „Miesięczniku Kościelnym Archidiecezji Poznańskiej” w 1968 roku², notkę biograficzną sporządzoną przez Mariana Banaszaka w *Słowniku polskich teologów katolickich* (1983)³ oraz opracowanie biograficzne autorstwa Olgierda Kieca w *Polskim Słowniku Biograficznym* (2004/2005, t. 43)⁴. W kilku innych publikacjach nazwisko Steuera pojawia się incydentalnie, najczęściej na marginesie rozważań o sytuacji Kościoła katolickiego w Okręgu Warty (Warthegau).

Spisane na początku lat pięćdziesiątych wspomnienia Alberta Steuera zostały wydane i opracowane przez Markusa Krzoskę w 2010 roku⁵. Oryginał

¹ Por. O. Kiec, *Albert Steuer (1874-1967). Ostatni niemiecki kanonik poznańskiej kapituły katedralnej*, w: „Kronika Miasta Poznania”, nr 4 (1999), s. 276-285.

² Por. K. Karkowski, *Śp. Ks. Albert Steuer*, w: „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej”, nr 19 (1968), s. 14-16.

³ Por. M. Banaszak, *Steuer, Albert (1874-1967)*, w: *Słownik teologów katolickich* pod red. H.E. Wyczawskiego, t. 7, Warszawa 1983, s. 176-178.

⁴ Por. O. Kiec, *Steuer, Albert*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 43, Warszawa-Kraków 2004-220, s. 500-502.

⁵ Por. M. Krzoska (red.), *Erinnerungen des Posener Domherren Albert Steuer*. Martin Meidenbauer Verlagsbuchhandlung, München 2010. Według przyjętej koncepcji

maszynopisu wspomnień otrzymał w 1956 roku bratanek autora. Obecnie znajduje się on w archiwach Instytutu im. Herdera w Marburgu. Omawiany tekst o charakterze autobiograficznym jest cenny przede wszystkim z powodu przywołania zagadnień dotyczących mało dotychczas znanej i prezentowanej problematyki egzystencji niemieckich katolików w Poznaniu w I połowie XX wieku.

Publikacja składa się z jedenastu rozdziałów, prezentujących dzieje kanonika Steuera poczynawszy od dzieciństwa spędzonego częściowo w Lesznie, Wrocławiu i Poznaniu, poprzez lata studiów w Poznaniu i Münster (Westfalia), posługę kapłańską na różnych stanowiskach (m.in. profesora filozofii w poznańskim Wyższym Seminarium Duchownym, kanonika kapituły katedralnej, cenzora, sędziego sądu kanonicznego, publicysty kościelnego) w Poznaniu, lata wojenne, a skończywszy na pełnym cierpienia okresie bezpośrednio po wojnie. Ks. Steuer do końca życia pozostał wierny Wielkopolsce. Po II wojnie światowej pracował, o czym również wspomina w swojej relacji autobiograficznej, jako kapelan u sióstr elżbietanek w Pokrzywnie. Zmarł w 1967 roku, a pochowany został na cmentarzu w Poznaniu-Miłostowie.

W literaturoznawstwie przyjmuje się na ogół trzy sposoby interpretacji dokumentów o charakterze autobiograficznym, a mianowicie z perspektywy konwencji, jako zapisu faktów historycznych oraz charakterystyki osobowości autora⁶. Niniejsze opracowanie, mające na celu przybliżenie świata wykreowanego przez Alberta Steuera w jego wspomnieniach, podąży tymi trzema tropami i podejmie próbę odpowiedzi na pytanie, jakie okoliczności – w konkretnej sytuacji historyczno-społecznej – sprzyjały, a które przeciwstawiały się Albertowi Steuerowi, na jakim tle formowały się jego poglądy na świat, na ludzi oraz w jaki sposób odzwierciedlało się to w jego życiu.

wydawniczej dokonano drobnych ingerencji w tekst autorski – przede wszystkim ujednolicono pisownię, dostosowując ją do nowych reguł ortograficznych. W komentarzu Markus Krzoska objaśnia realia rodzinne, kościelne i ogólnohistoryczne, podając niezbędne dane celem ułatwienia lektury. W kilku przypadkach nie udało się ustalić, o którą osobę, zdarzenie lub publikację może chodzić. Nie umniejsza to jednak wartości poznawczych tego opracowania. Publikacja zawiera objaśnienia terminologii kościelnej i skrótów, co wydaje się szczególnie przydatne dla osób mało obeznanych z tematyką kościelną. Na końcu książki znajdują się indeksy: miejscowości i osobowy oraz ilustracje.

⁶ Por. E. Kasperski, *Autobiografia. Sytuacja i wyznaczniki formy*, w: H. Gosk, A. Zieniewicz (red.), *Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, Warszawa 2001, s. 9-34, tu s. 15.

Wspomnienia Alberta Steuera jako świadectwo

Brak szerszego zainteresowania życiem jednostek w makroskali społecznej w naszych czasach skłania – zdaniem Edwarda Kasperskiego – do tworzenia tekstów autobiograficznych, pełniących rolę terapeutyczną. Wypełniają one tym samym – wobec jednowymiarowości, rutynowej powtarzalności i anonimowości jednostkowego bycia w nowoczesnych społeczeństwach masowych – pokazną wyrwę między konkretną jednostką–autorem, jego otoczeniem i zbiorowością. Działaniu terapeutycznemu towarzyszą zatem również funkcje kompensacyjne dokumentów o charakterze autobiograficznym. Autor niejako nobilituje własne doświadczenia, a jego wyznanie jako takie wewnętrznie go oczyszcza⁷. Przyjęty w literaturoznawstwie termin „pakt autobiograficzny” (autorstwa Philippe’a Lejeune’a) zakłada tożsamość autora oraz narratora i polega na uznaniu w wewnętrznej strukturze tekstu tej tożsamości, która odsyła do nazwiska autora na okładce⁸. Sam proces wspominania i tworzenia tekstu umożliwia jemu ogląd własnego życia z dystansu i jakby z zewnątrz, objęcie go w całości, ogarnięcie w całej rozciągłości przestrzennej i czasowej. Jak każdy tekst autobiograficzny, wspomnienia Steuera można rozpatrywać z perspektywy trójkąta autobiograficznego, posiadającego trzy wierzchołki. Są nimi: świadectwo, wyznanie i wyzwanie⁹. Każdy tekst zawiera te trzy bieguny, przy czym jeden lub dwa mogą okazać się dominujące. Wydaje się, że w przypadku wspomnień Steuera na pierwszy plan wysuwa się wyznanie, będące charakterystycznym zabiegiem osób o usposobieniu introwertycznym, skupionych na własnych doznaniach i przeżyciach oraz zmagających się z własną egzystencją, nie zawsze do końca dla nich niezrozumiałą i problematyczną. Dokument osobisty poznańskiego kanonika jest natomiast pewnego rodzaju wyzwaniem w takim stopniu, w jakim skłania on – nawet wbrew lub pomimo jasno sformułowanych zamierzeń ze strony autora – do podjęcia dyskusji, do głębszej refleksji czy do spojrzenia na świat oczyma niemieckiego katolika, który przez większość swojego życia zaliczany był do mniejszości, najpierw wyznaniowej, a następnie narodowej.

Wspomnień ks. Steuera nie należy rozpatrywać jako kronikarskiego zapisu wydarzeń życia społeczno-politycznego, lecz jako próbę ocalenia od zapomnienia świata, który już minął. Niemiecki duchowny rejestruje głównie to, co leżało w ciasnym horyzoncie jego osobistego życia i otoczenia. Dlatego np. w rozdziale

⁷ Por. tamże, s. 25.

⁸ Więcej o tym w np. P. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, przeł. W. Grajewski, S. Jaworski, A. Labuda, R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2007.

⁹ Pisze o tym obszernie M. Czermińska (*Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000).

poświęconym latom wojennym autor koncentruje się przede wszystkim na ukazaniu szykan wobec katolików niemieckich w Okręgu Warty, czyli na terenie, który miał stanowić model wzorcowy dla polityki antykościelnej w III Rzeszy.

Trzeba przy tym pamiętać, że czynność wspomniania nie jest tożsama ze zdarzeniami zrelacjonowanymi. Steuer – jak każdy inny autor – ma prawo literackiego „manipulowania” swoimi danymi biograficznymi, to znaczy nadawania im takiego znaczenia, które jest dla niego szczególnie ważne¹⁰. Wiadomo przecież, że niezwykle ważnym elementem przy analizie wszelkich tekstów autobiograficznych jest sam problem wiarygodności tego rodzaju pism. W analizowaniu problematyki podejmowanej przez Alberta Steuera trzeba być świadomym ograniczoności wizji świata, w którym życie jest przedstawiane. Nie można też zapominać o wybiórczym charakterze pamięci w stosunku do minionych wydarzeń. Autor, kreśląc obraz swojego świata, uwypukla to, co chce i jak chce – czyni to przede wszystkim w celu ukazania losów niemieckich katolików poznańskich. Wydaje mu się, iż pisząc swoją historię życia, wykonuje pracę historyka. Nie jest to jednak zajęcie o charakterze obiektywnym. Tym samym trzeba przyjąć, iż w procesie konfrontacji płaszczyzny historycznej w postaci dziejów Poznania w I połowie XX wieku i w okresie bezpośrednio powojennym z płaszczyzną literacką, nigdy nie zajdzie pełna identyczność relacji.

Czytelnik relacji Steuera sięga w sferę ocierającą się o intymność osoby, co do której spodziewać mógłby się ukazania bogactwa życia nie tylko intelektualnego, ale i duchowego. I tu spotka go rozczarowanie, gdyż autor pominął w swoim tekście aspekt duchowości. Nie znajdziemy u niego np. opisów dróg docierania do Boga, religijnego artyzmu, głębi czy przejawów żarliwości religijnej. Czytelnik na próżno szukał będzie również konkretnych aspektów charakterystycznych dla duchowości katolickiej, jak pojęcie łaski Bożej czy kategorii grzechu. To wszystko zaznacza się jedynie pośrednio w planie utworu. Co za tym idzie, Albert Steuer nie przejawia zamiaru usytuowania swojej relacji w perspektywie metafizycznej. Dziwić jednak może np. brak pewnych ogólnych stwierdzeń, wynikających z konkretnych wydarzeń historycznych, np. refleksji o kruchości natury ludzkiej, o potrzebie zawierzenia Bożej Opatrzności itp. Wiedząc o wykształceniu teologicznym i ambicjach naukowych Steuera, odbiorca niejednemu raz poczuje się zawiedziony prostotą, a miejscami nawet drętwotą jego literackiej narracji. Dlatego warto przystępować do lektury po uprzednim zapoznaniu się z wyjaśnieniami wstępnymi. Publikacja ta – jak wynika ze wspomnień – jest jedynym tekstem autobiograficznym Steuera, który się zachował. Większość no-

¹⁰ Por. M. Dąbrowski, *(Auto)-biografia, czyli próba tożsamości*, w: H. Gosk, A. Zieniewicz (red.), *Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, op. cit., s. 35-56, tu s. 51.

tatek sporządzonych już wcześniej przez autora, zaginęło w czasie wojny¹¹. Z zachowanej części poznański kanonik korzystał, spisując niniejsze wspomnienia. Wydaje się, że nie miał zamiaru publikowania swoich notatek, dlatego pisał bez skrępowania, jakie nakłada perspektywa publikacji. Miejscami potrafi spojrzeć chłodno i z dużym dystansem na opisywaną rzeczywistość, w jego relacji brakuje jednak ujęcia syntetycznego. Mimo tego wspomnienia Steuera stwarzają okazję do retrospektywnego spojrzenia na świat miniony i pozwalają odnaleźć ludzi sprzed ponad stulecia. Lektura narzuca w sposób oczywisty refleksje na temat rozmiarów przemian, jakie dokonały się choćby w samym Kościele katolickim, o którym wiadomo, że jego młyny miały powoli.

Losy katolików niemieckich w Wielkopolsce

Wspomnienia Alberta Steuera zawierają elementy wypowiedzi historycznej w postaci relacji o zdarzeniach minionych i wypowiedzi dyskursywnej, zakładającej istnienie nadawcy, odbiorcy i określonego przedmiotu rozważań. Autor nie opisuje kompleksowych wydarzeń, a jego relacja nie odpowiada naukowemu postulatowi poznawalności. Wspomnienia te charakteryzuje rozległy rozstęp czasowy między rekonstruowanymi z pamięci wydarzeniami a powstaniem dokumentu autobiograficznego. Materiał historyczny został uporządkowany chronologicznie. Trudno mówić tu o całościowym ujęciu problemowym. Kompozycja książki wynika raczej z refleksji nad tymi doświadczeniami i wydarzeniami, które autor uważał za kluczowe dla dziejów historycznych oraz (i ten aspekt wydaje się być najistotniejszy) które były mu bliskie, przede wszystkim ze względów emocjonalnych, jak choćby nadanie mu w 1911 roku godności kanonika kapituły katedralnej w Poznaniu czy wyróżnienie tytułem *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego w 1936 roku.

Mimo wielu różnic dzielących Polaków i Niemców oraz bolesnych wspomnień autor wierzył do końca w możliwość odwołania się do poczucia wspólnoty wśród różnorodności. Historycznie rzecz ujmując losy wszystkich mniejszości niemieckich były – jego zdaniem – podobne. W wyniku mniej lub bardziej dobrowolnego osadnictwa przed ponad dwustu laty zaludniły one obce ziemie, wnosząc swoją kulturę i dorobek, by harmonijnie egzystować z innymi narodowościami. W wyniku Kulturkampfu, który miał charakter przede wszystkim antykościelny, doszło do znacznego pogorszenia stosunków polsko-niemieckich. Opór polskich mieszkańców Poznania przeciwko polityce antykościelnej władz pruskich przy-

¹¹ Por. M. Krzoska (red.), *Erinnerungen des Posener Domherren Albert Steuer*, op. cit., s. 47.

bierał coraz bardziej charakter konfliktu narodowościowego, ponieważ przedstawicielami aparatu państwowego byli Niemcy, którzy przeważnie nie znali w ogóle języka polskiego. To wyobcowanie miało duże znaczenie w procesie kształtowania się świadomości narodowej Polaków w zaborze pruskim¹². Tym intensywniej podkreśla autor swoją znajomość języka polskiego, która okazała się przydatna w wielu okolicznościach¹³. Ambicją Steuera nie było z pewnością ukazanie złożoności i wielowymiarowości historii okresu zaboru pruskiego i międzywojennego w Poznaniu. Wartością jego wspomnień jest jednak niewątpliwie odsłonięcie dramatyzmu, narastającego wraz z upływem czasu odnośnie wydarzeń politycznych i społecznych. Spogląda na nie przez pryzmat własnych interesów narodowych, stąd inaczej niż historycy polscy, jak Zygmunt Zieliński czy Kazimierz Śmigiel, ocenia wydarzenia i procesy. Rozbieżne oceny dotyczą np. działalności niemieckich duszpasterzy w Poznaniu: ks. Josepha Klinke (1869-1932), o. Venantiusa Kempfa (1887-1959) i o. Hilariusza Breitingera (1907-1994). Albert Steuer podkreśla pozytywne aspekty ich pracy w Poznaniu, nie zauważa ich miejscami nieprzychylniej postawy wobec obywateli polskich i ich braku lojalności wobec państwa polskiego¹⁴. W swoich wspomnieniach koncen-

¹² Jednym z wielu świadectw dotyczących konfliktów o charakterze narodowościowym i wyznaniowym jest broszura wydana w 1908 roku przez Matthiasa Erzbergera, niemieckiego polityka Niemieckiej Partii Centrum i członka Reichstagu. Pisze on w niej m.in. o malejącym znaczeniu katolików w życiu społecznym w Marchii Wschodniej (Ostmark), co spowodowane było preferowaniem ewangelików przy obsadzie stanowisk państwowych. Por. M. Erzberger, *Der Kampf gegen den Katholizismus in der Ostmark. Material zur Beurteilung der Polenfrage durch die deutschen Katholiken*, Berlin 1908. Cyt. za: K.J. Rivinius, *Bemühungen um Errichtung einer Personalpfarre für die deutschen Katholiken in der Stadt Posen*, w: R. Haas, K.J. Rivinius, H.-J. Scheidgen (red.), *Im Gedächtnis der Kirche neu erwachen. Studien zur Geschichte des Christentums in Mittel- und Osteuropa*, Festgabe für Gabriel Adriányi zum 65. Geburtstag, Köln-Weimar-Wien 2000, s. 325-344, tu s. 325.

¹³ Autor nawet w okresie międzywojennym uczył języka polskiego przez pół roku w poznańskim gimnazjum, jednak z powodu złego zachowania uczniów zrezygnował z tego zajęcia. Por. M. Krzoska (red.), *Erinnerungen des Posener Domherren Albert Steuer*, op. cit., s. 123.

¹⁴ Na ten aspekt zwraca uwagę K. Śmigiel. Por. K. Śmigiel, *Die katholische Kirche im Reichsgau Wartheland 1939-45*, Dortmund 1984, s. 282. Aus dem Polnischen übersetzt von Armin Th. Dross. Tytuł polskiego oryginału: *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939-45*, Lublin 1979. Szerzej o działalności H. Breitingera pisze K. Śmigiel w artykule *Die apostolischen Administratoren Walenty Dymek und Hilarius Breitinger*, w: H.-J. Karp, J. Köhler (red.), *Katholische Kirche unter nationalsozialistischer und kommunistischer Diktatur. Deutschland und Polen 1939-89*, Köln-Weimar-Wien 2001, s. 259-264. Szczególnie interesujący jest fragment poświęcony obrazowi H. Breitingera w świetle polskiej historiografii. Postać tego niemieckiego franciszkanina jest ważna nie tylko z powodu aktywnej działalności duszpasterskiej w Poznaniu; jest on również autorem budzących do dzisiaj żywe spory

truje się na podkreślaniu widocznej wobec nich nieufności ze strony Polaków, pomówień pod ich adresem oraz ogólnie rzecz biorąc nagonki na nich¹⁵. Faktem jest nieprzychylność polskich katolików, pamiętających czasy rządów pruskich, wobec księży niemieckich. Niemiecki kanonik zdaje się nie dostrzegać aspektu wcześniejszej aktywnej germanizacji, nie widzi również istotnej różnicy w traktowaniu przez okupanta polskiego i niemieckiego laikatu oraz duchowieństwa podczas II wojny światowej¹⁶.

Zupełny kres pokojowemu współzyciu położyła I wojna światowa, która zaburzyła równowagę etniczną w regionie, ale szczególnie tragicznym piętnem odcisnęła się dopiero II wojna światowa. Po 1919 roku społeczeństwo ziem byłego zaboru pruskiego przechodziło bardzo głębokie przemiany ludnościowe, a ludność niemiecka zredukowana została do mniejszości narodowej. Według Zbigniewa Dworeckiego, maksymalnie 30% poznańskich Niemców obu wyznań – katolickiego i ewangelickiego – pozostawało lojalnymi wobec państwa polskiego i usiłowało żyć w zgodzie z Polakami¹⁷. Poznań liczył w 1931 roku 236 829 katolików, wśród nich było 1028 Niemców i 6 niemieckich grekokatolików¹⁸. W kapitule poznańskiej w 1919 roku zasiadało 4 niemieckich kapłanów, w 1932 roku było ich już tylko dwóch¹⁹. Zygmunt Zieliński niezwykle trafnie określa sytuację niemieckich katolików po 1919 roku. Píše on m.in.:

„W Polsce niepodległej katolicy niemieccy stanowili mniejszość. Można jednak mówić o pewnym kopiowaniu przez nich zachowań katolików polskich pod berłem pruskim. Starali się oni bowiem łączyć duszpasterstwo w języku niemieckim z tym, co określano jako *Deutschtumsarbeit* – pracę na rzecz niemczyzny. Mamy

wspomnień zatytułowanych *Als Deutscheelsorger in Posen und im Warthegau 1934-45*, wydanych w 1984 roku w Mainz.

¹⁵ Por. M. Krzoska (red.), *Erinnerungen des Posener Domherren Albert Steuer*, op. cit., s. 129-130, s. 135-139, s. 144 i 153. Por. również: Z. Zieliński, *Katolicka mniejszość niemiecka w Wielkopolsce i na Pomorzu 1918-1939*, Poznań 2001, s. 64-65, s. 68-77. Praca lubelskiego badacza jest pierwszą obszerną publikacją, prezentującą całokształt problematyki ludności niemieckiej w Wielkopolsce w latach międzywojennych.

¹⁶ Por. K. Śmigiel, *Die katholische Kirche*, op. cit., s. 313-315. We wspomnieniach ks. Steuera znajdują się nieliczne i krótkie wzmianki o szykanach wobec Polaków. Por. M. Krzoska (red.), *Erinnerungen des Posener Domherren Albert Steuer*, op. cit., s. 154-156, s. 160, s. 165.

¹⁷ Por. Z. Dworecki, *Mniejszość niemiecka w Poznaniu w latach II Rzeczypospolitej*, w: „Kronika Miasta Poznania” 1992, t. 1-2, s. 37-66, tu s. 51.

¹⁸ Por. ebd., s. 47.

¹⁹ Byli to: Joseph Klinke, Robert Weimann, Albert Steuer i Joseph Paech (do 1927 roku przedstawiciel w Sejmie Rzeczypospolitej). Po 1932 roku pozostał Steuer i Paech. Por. Z. Zieliński, *Katolicka mniejszość niemiecka*, op. cit., s. 60.

zatem odwróconą w stosunku do czasów zaboru sytuację, z tym, że w przeciwieństwie do ówczesnie polskiej i katolickiej większości Niemcy katolicy stanowili teraz mniejszość, niekiedy nawet bardzo nieznaczną. Zarówno ich postulaty w Polsce, jak i polskich katolików w Niemczech miały jakiś wpływ na układ stosunków polsko-niemieckich w ogóle²⁰.

W okresie międzywojennym duszpasterstwo dla Niemców-katolików prowadzone było w Poznaniu w kościele pofranciszkańskim²¹. Do kościoła tego już w XIX wieku uczęszczała znaczna liczba niemieckich katolików. Tutaj gromadziła się rodzina kanonika Steuera na niedzielną Eucharystię, począwszy już od 1883 roku (Steuerowie osiedlili się wtedy na stałe w Poznaniu), tutaj młody Albert przyjął Komunię św., odprawił Mszę prymicyjną, wielokrotnie pomagał w posługach duszpasterskich i świętował swój srebrny jubileusz kapłaństwa w 1924 roku²². Świątyni tej poświęcił on również osobne opracowanie zatytułowane *Franziskaner-Minoritenkirche Posen*, które ukazało się w 1940 roku w Poznaniu²³. Warto dodać, że władze kościelne tolerowały niemieckie gminy kościelne, czego wyrazem zewnętrznym były powołane przy tych kościołach dozory kościelne, które tak czy inaczej podlegały miejscowym proboszczom i działały w ramach duszpasterstwa ogólnodiecezjalnego²⁴. Katolicy niemieccy byli odizolowani od parafii polskich i walczyli o zachowanie odrębnej gminy katolickiej w mieście²⁵, a władze pruskie zgadzały się na poparcie tych „separa-

²⁰ Z. Zieliński, *Kościół rzymskokatolicki jako czynnik współkształtujący stosunki polsko-niemieckie w XX wieku*, w: Tamże, *Kościół katolicki w krajobrazie minionej epoki. Studia i szkice*, Lublin 2008, s. 94.

²¹ Korzystanie z kościoła pofranciszkańskiego przez katolików niemieckich było ograniczone do 45 min. przed południem i godziny po południu w niedziele i święta. Por. *Kirchliche Not der deutschen Katholiken in Posen*. In: „Germania”, nr 27 z dnia 12.01.1922. Cyt. za: Karl Josef Rivinius, *Bemühungen um Errichtung einer Personalpfarre für die deutschen Katholiken in der Stadt Posen*, op. cit., s. 344.

²² Por. M. Krzoska (red.), *Erinnerungen des Posener Domherren Albert Steuer*, op. cit., s. 26.

²³ Por. tamże.

²⁴ Por. A.S. Kotowski, *Wokół sporów i konfliktów narodowościowych w parafii bydgoskiej w latach 1906-1939*, w: „Kronika Bydgoska”, t. XXVIII (2006), Bydgoszcz 2007, s. 99-150, tu. s. 130. Por. również: Z. Zieliński, *Katolicka mniejszość niemiecka*, op. cit., s. 67.

²⁵ Dzieje duszpasterstwa katolików niemieckich przedstawiła Zofia Kurzawa w artykule: *Katolicy niemieccy przy kościele OO. Franciszkanów w Poznaniu* („Kronika Miasta Poznania” 1992, t. 1-2, s. 19-30). Z niezrozumiałych względów autorka pominęła w tekście o. Hilariusza Breitingera, który w latach 1934-45 był duszpasterzem w tymże kościele. Z. Kurzawa ograniczyła się do wzmianki, że „nabożeństwa dla katolików niemieckich odbywały się w kościele franciszkańskim do 1939 roku. W czasie wojny miejsce franciszkanów polskich zajęli franciszkanie niemieccy przybyli z Würzburga, a wejście do kościoła zastrzeżone było tylko dla Niemców” (s. 28).

tystycznych” tendencji katolików niemieckich w całym zaborze pruskim, o czym świadczy fakt, że poprzez subwencje państwowe dla gminy niemieckiej i zapisy notarialne należących do nich kościołów starano się stworzyć fakty dokonane, których jednak władza duchowna nie chciała uznać²⁶.

Okupacja hitlerowska w dużym stopniu sparaliżowała życie religijne w diecezji poznańskiej. Pierwsze działania nowych władz zostały skierowane przeciwko duchowieństwu. Zamknięto Wyższe Seminarium Duchowne w Poznaniu, kurię diecezjalną i katedrę. Szybko rozpoczęto stopniowe, ale konsekwentne likwidowanie zakonów oraz wielu instytucji kościelnych działających na terenie diecezji. Dla wielu duchownych, m.in. dla ks. Steuera, praca w warunkach wojennych okazała się sprawdzianem życiowych postaw. Stawali oni niejednokrotnie przed trudnymi wyborami, często narażając się na niebezpieczeństwo, a nawet ryzykując życie. Takie dylematy były udziałem nie tylko hierarchów kościelnych, lecz również pozostałych księży diecezjalnych i zakonnych. Słabą orientacją w sprawach polityki i wynikającą z tego raczej bierną postawą wobec Trzeciej Rzeszy, a potem w pierwszym okresie wojny, ks. Steuer dał dowód swojego proniemieckiego nastawienia (na posiedzeniu Związku Katolików Niemieckich w Katowicach w 1934 roku miał stwierdzić: „Nie jesteśmy ani za, ani przeciw narodowemu socjalizmowi”²⁷), a wskutek podpisania się w 1940 roku pod listem dotyczącym okrucieństw Polaków wobec przedstawicieli mniejszości niemieckiej we wrześniu 1939 roku sprowadził na siebie odium kolaboracji z władzą nazistowską, za co w efekcie został internowany²⁸. Z więzienia został zwolniony dopiero po 11 miesiącach. Z relacji świadków wynikało, że pracy i postawie niemieckiego duchownego nie można było wiele zarzucić. Był przychylny dla Polaków i ich potrzeb duszpasterskich, czynił to nawet z narażeniem własnego bezpieczeństwa, spowiadając chociażby Polaków wbrew zakazowi ze strony okupanta²⁹. Jak wynika z opisanych przykładów, du-

²⁶ Por. Z. Dworecki, *Mniejszość niemiecka*, op. cit., s. 48.

²⁷ Por. M. Krzoska (red.), *Erinnerungen des Posener Domherren Albert Steuer*, op. cit., s. 127. Stwierdzenie to wywołało żywą reakcję prasy polskiej. Steuer zapewnia we wspomnieniach, że pod pojęciem narodowego socjalizmu rozumiał nie światopogląd, lecz formę sprawowania władzy przez rząd niemiecki, który miał również pozytywne osiągnięcia.

²⁸ Treść pisma dostępna jest w załączniku do wspomnień Hilariusza Breitingera (*Als Deutscheelsorger in Posen und im Warthegau 1934-45*, op. cit., s. 173-174). W jego przekonaniu Steuer złożył swój podpis pod przymusem. Olgierd Kiec dostrzega jeszcze jeden aspekt. Współautorstwo Steuera może być również rozpatrywane jako przejaw ogólnego oburzenia, które panowało wśród poznańskich Niemców na początku wojny. Por. O. Kiec, *Albert Steuer (1874-1967). Ostatni niemiecki kanonik poznańskiej kapituły katedralnej*, op. cit., s. 282.

²⁹ Por. M. Krzoska (red.), *Erinnerungen des Posener Domherren Albert Steuer*, op. cit., s. 167. We wspomnieniach ks. Steuera można znaleźć kilka uwag dotyczących przychylności autora wobec Polaków. Przykładem może być umieszczenie przez

chowni w czasie wojny robili wszystko, by życie kościelne na terenie ich parafii przebiegało w miarę „normalnie”, tzn. na ile pozwalały im na to nowe władze. Kanonik Steuer w czasie wojny wspierał ojca Breitingera w duszpasterstwie – zarówno w kościele pofranciszkańskim, jak i w więzieniu przy ul. Młyńskiej, gdzie spowiadał więźniów i udzielał im sakramentów. Autor szacuje, że przygotował na śmierć około 1100 skazanych³⁰. Pomagał wielu poznaniakom również poprzez wystawianie im zaświadczeń o przynależności do narodu niemieckiego lub o przychylności wobec niego. Dlatego nie rozumiał wrogiej postawy ze strony Polaków, którzy zarzucali mu tchórzliwość z powodu wywieszenia we wrześniu 1939 roku (wprawdzie krótkiej – sic!) flagi niemieckiej z okna³¹.

Dawny Poznań zapamiętany przez ks. Steuera był przestrzenią przenikania się tradycji polskich i niemieckich oraz świadomości doznanych z obu stron krzywd. Autor, eksplorując pokłady własnej pamięci, posługuje się nierzadko stereotypowymi obrazami i poglądami. Przykładem może być przytoczenie informacji o „Krwawej Niedzieli” w Bydgoszczy, którą – według hitlerowskiej propagandy – Polacy mieli przygotować niemieckim obywatelom nad Brdą³². Kanonik Steuer odwoływał się również do artykułów prasowych drukowanych w „Posener Tageblatt”, relacjonujących o morderstwach i okaleczeniach wykonywanych przez Polaków na Niemcach³³. Jego narracja twórcza nie posiada aspektu wartościującego ani syntetyzującego, lecz ma charakter analityczny, ukazujący egzystencję poznańskich katolików niemieckich od środka i w sposób jedynie selektywny, bo odnoszący się głównie do duchowieństwa. Należy przy tym pamiętać, że duchowni już za czasów pruskich, zarówno w Poznańskim, w Prusach Zachodnich, jak i na Górnym Śląsku, odgrywali wiodącą rolę nie tylko w życiu religijnym, lecz także w organizacjach kulturalnych i gospodarczych, gdzie reprezentowali narodowe – polskie lub niemieckie – interesy. Steuer nie poświęca uwagi problematyce wzajemnych „interakcji” mniejszości niemieckiej z innymi mniejszościami czy problematyce szeroko pojmowanej tożsamości narodowej i etnicznej. Czytelnik na próżno będzie szukał w wspomnieniach konkretnych informacji dotyczących sytuacji religijnej katolików niemieckich. Znajdzie natomiast obszernie opisy szykan wobec duchowieństwa Poznania w czasie II wojny światowej oraz przykłady obelg, jakimi w tym czasie byli obrzucani przez Polaków niewinni obywatele niemieccy. Przejawami „polskiej

nego – jeszcze w czasach pruskich – na swoich drzwiach tabliczki z nazwiskiem, poprzedzonym skrótem „ks.”. Oburzyło to kanonika Klinke, który uważał to za przejaw zbytnej asymilacji z Polakami. Por. tamże, s. 68.

³⁰ Por. tamże, s. 170.

³¹ Por. tamże, s. 154.

³² Por. tamże, s. 146.

³³ Por. tamże, s. 160.

samowoli”³⁴ określa on dwukrotne uwięzienie przez Polaków proboszcza Georga Kliche, konfiskatę sekretariatu Caritasu (1.09.1939) oraz internowanie kilku duchownych, wśród których znaleźli się również ojciec Breitinger i przewodniczący miejscowego Związku Katolików Niemieckich, Florian Sroka³⁵.

Autor nie kreuje również perspektywy historycznej, pozwalającej na uchwycenie zjawisk związanych rozwojem Poznania w I połowie XX wieku w ich aspekcie diachronicznym. Jego wspomnienia to raczej bardzo pobieżny przegląd najważniejszych momentów składających się na duchowo-społeczny obraz miasta i na relacje polsko-niemieckie widziane oczyma niemieckiego duchownego. Trudno rozstrzygnąć, jak naprawdę miał się obraz Poznania z I połowy XX wieku kreowany przez autora do rzeczywistości, co z niego odtwarza, co pomija, co wyolbrzymia, a co pomniejsza. Przyjmując jednak, że ten autobiograficzny tekst opiera się na prawdomówności (o czym autor zapewnia w części końcowej, przywołując sentencję, którą się kierował w życiu: „Amicus mihi Plato, magis amica veritas” – Moim przyjacielem jest Platon, ale jeszcze większym prawda³⁶), można potraktować go w kategoriach świadectwa. Warto dodać: miejscami spornego świadectwa – szczególnie wtedy, gdy autor z nadmiernym subiektywizmem odnosi się do działalności w Poznaniu niemieckich duszpasterzy w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej. Steuer selektywnie podchodzi do ukazywanej przez siebie rzeczywistości, przemilczając pewne fakty, jak np. jego współautorstwo listów-skarg do różnych osobistości kościelnych w sprawie duszpasterstwa niemieckich katolików w Poznaniu. Jednym z nich był memoriał do biskupa Osnabrück, Wilhelma Berninga³⁷, w którym oskarżono kardynała Hlonda o zaniedbania odnośnie sytuacji niemieckich katolików w Polsce³⁸. Steuer nie był historykiem z wykształcenia, co w jakimś stopniu tłumaczy nieznaną szerszego kontekstu historycznego opisywanych przezeń wydarzeń, jednak ten

³⁴ Tamże, s. 141.

³⁵ O tym internowaniu i pieszym marszu w konwoju pisze obszernie o. Breitinger. Por. H. Breitinger, *Als Deutscheelsorger*, op. cit., s. 30-35.

³⁶ Por. Markus Krzoska (red.), *Erinnerungen des Posener Domherren Albert Steuer*, op. cit., s. 215.

³⁷ Biskup W. Berning był z ramienia Konferencji Fuldańskiej Episkopatu odpowiedzialny za duszpasterstwo niemieckich katolików poza granicami kraju, a od 1934 roku sprawował patronat nad Związkiem Rzeszy dla Katolików za Granicą (Reichsverband für die Katholischen Auslandsdeutschen). Cyt. za: Z. Zieliński, *Kościół rzymskokatolicki jako czynnik współkształtujący stosunki polsko-niemieckie w XX wieku*, op. cit., s. 100.

³⁸ Treść listu dostępna jest w załączniku do wspomnień Hilariusza Breitingera (*Als Deutscheelsorger in Posen und im Warthegau 1934-45*, op. cit., s. 168-170). Por. również: O. Kiec, *Albert Steuer (1874-1967). Ostatni niemiecki kanonik poznańskiej kapituły katedralnej*, op. cit., s. 279.

fakt nie zwalnia go z odpowiedzialności za wyrażane – miejscami zbyt pochopnie – sądy. Czasem wystarczy bowiem zdrowy rozsądek, by dostrzec różnice między np. propagandą w Drugiej Rzeczypospolitej i w Trzeciej Rzeszy.

Osobowość autora wspomnień

Wspomnienia kanonika Steuera nie są z pewnością – jak wspomniano wcześniej – arcydziełem literackim, natomiast prosto i zrozumiale ukazują losy bohatera, który przez znaczną część swojego życia należał do mniejszości – jako Niemiec i jako katolik w obrębie mniejszości niemieckiej w Poznaniu. Chęć usprawiedliwienia się wobec samego siebie i wobec potencjalnych czytelników, o ile tacy byli w ogóle brani pod uwagę, przeważała intencję czysto artystyczną.

Niektóre fragmenty wspomnień budzić mogą pewną irytację z powodu wielu szczegółów, które nadmiernie obciążają tekst oraz nie wnoszą nic istotnego do tematyki wzajemnych kontaktów między Niemcami i Polakami zamieszkującymi Wielkopolskę. Można nieraz odnieść wrażenie, że przeżycia kreślone są na ogół pośpiesznie dla ogólnej orientacji oraz pamięci w wymiarze faktograficznym. Steuer poświęcił w swoich wspomnieniach wiele trudu na analizowanie spraw w istocie drugorzędnych. Trzeba jednak pamiętać o tym, że przywoływana relacja została napisana przez leciwego, bo liczącego sobie wtedy 80 lat kapłana. Jako dogodny materiał dokumentacyjny natomiast wspomnienia te modelowo ukazują procesy percepcyjne, zwłaszcza zaś te, które odsłaniają pewne cechy ludzkiej osobowości, w tym przypadku głównie samego autora. Wspomnienia te nie odtwarzają wprawdzie systematycznego obrazu niemieckiego kanonika, lecz rzucają pewne światło na jego osobowość. W świetle zapisków jawi się on mianowicie jako dobroduszny, bezkonfliktowy, mało odważny i pozbawiony zmysłu praktycznego kapłan, który był daleki od eksponowania swojej narodowości niemieckiej i traktowania Polaków z góry. Szacunek, jakim cieszył się wśród poznańskich Niemców-katolików, był bezdyskusyjny. Kapłan ten – zdaniem Alberta S. Kotowskiego – należał do tej grupy duchownych niemieckich, która, starając się zachować lojalność wobec władzy kościelnej, stroniła od polityki i nie angażowała się aktywnie w obronę Niemczyzny. Była to postawa diametralnie różna od dwóch innych niemieckich kanoników kapituły katedralnej w Poznaniu – ks. Josepha Paecha i ks. Josepha Klinke, którzy nie wahali się współpracować z władzami niemieckimi, nawet przeciw władzy duchowej³⁹. Warto jednak dodać, iż w świetle wspomnień Steuer jawi się jako kapłan uwzględniający interesy

³⁹ Por. A.S. Kotowski, *Wokół sporów i konfliktów narodowościowych w parafii bydgoskiej w latach 1906-1939*, w: „Kronika Bydgoska”, t. XXVIII (2006), Bydgoszcz 2007, s. 99-150, tu. s. 147-148.

ludności niemieckiej. Świadczy o tym m.in. aktywna działalność w niemieckich organizacjach, takich jak: „Związek Katolików Niemieckich” (Verein deutscher Katholiken) czy „Związek Czeladników” (Gesellenverein).

Zawsze otwarty i tolerancyjny, do końca życia nie poddawał się wpływom ani modom. Uwielbiał podróżować. Swoim wyprawom i pielgrzymkom, m.in. na Bliski Wschód, po Niemczech i do Włoch, gdzie brał udział w audiencji u papieża Piusa XI, poświęcił nawet jeden z rozdziałów wspomnień⁴⁰. Jego pasją była również praca naukowa. Jako profesor filozofii opublikował szereg artykułów o tematyce filozoficznej oraz z dziedziny historii Kościoła katolickiego. Do 1909 roku wydał dwa tomy swojego *Podręcznika do filozofii* [Lehrbuch für Philosophie, t. I – 1907, t. II – 1909⁴¹]. Druk dalszych części nie doszedł do skutku z powodu zbyt wielu obowiązków duszpasterskich oraz wybuchu I wojny światowej. Albert Steuer utrzymywał żywe kontakty z akademickimi teologami, zarówno z Niemiec, jak i z Polski, a swoje teksty naukowe publikował na łamach gazet („Posener Tageblatt”) oraz takich czasopism fachowych i popularnonaukowych, jak: „Germania”, „Literarischer Handweiser”, „Theologische Revue”, „Der Johannesbote”, „Stimme der Heimat”, „Katholischer Volkskalender”, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen”, „Deutsche Blätter in Polen”, „Przegląd Kościelny”, „Przegląd Teologiczny”. W odniesieniu do jego osoby trudno jednak mówić o postawie ekumenicznej. Do poznańskiego duchowieństwa ewangelickiego odnosił się niechętnie. Niejednokrotnie polemizował z superintendentem Arthurem Rhodem (1868-1967) oraz na łamach „Posener Tageblatt” z generalnym superintendentem Paulem Blauem (1861-1944)⁴². Wspomina również oburzającą wobec niego postawę „fanatycznego wyznawcy dominującego w Bazylei Kościoła reformowanego”⁴³. Unikał natomiast jak mógł wyznawców religii mojżeszowej⁴⁴, chociaż mimo oporów wewnętrznych wybrał się na przedstawienie do warszawskiego Teatru Żydowskiego⁴⁵.

Ta znamienne w zamierzeniach duchownego niemieckiego selekcja wątków życiowych, z wyraźnym zaakcentowaniem jego dość niezwykłej pozycji wśród duchowieństwa Poznania, wydaje się w swojej treści bardzo czytelna.

⁴⁰ Por. Markus Krzoska (red.), *Erinnerungen des Posener Domherren Albert Steuer*, op. cit., s. 87-117.

⁴¹ Tom I nosił tytuł *Logika i noetyka* [Logik und Noetik]. Z tomu II ukazała się tylko pierwsza część zatytułowana *Ontologia i filozofia przyrody* [Ontologie und Naturphilosophie].

⁴² Por. M. Krzoska (red.), *Erinnerungen des Posener Domherren Albert Steuer*, op. cit., s. 82.

⁴³ Por. tamże, s. 93.

⁴⁴ Por. tamże, s. 92.

⁴⁵ Por. tamże, s. 96.

Jakkolwiekby patrzeć – co potwierdzają przytoczone tu przykłady – chodziło mu o podkreślenie wyjątkowości roli, którą przyszło mu pełnić. Dlatego z wielką dokładnością wymienia tych wszystkich, którzy po II wojnie światowej pamiętali o nim i świętowali z nim okolicznościowe wydarzenia. W dniu złotego jubileuszu kapłaństwa otrzymał mnóstwo życzeń i gratulacji, nie tylko z Polski i Niemiec, lecz również z Anglii i Włoch. Wśród gratulantów znajdowali się także biskupi: Tadeusz Zakrzewski, Karol Radoński i Franciszek Jedwabski, dawni uczniowie jubilata⁴⁶.

Albert Steuer z zalem wspomina dobrowolno-przymusową (wskutek sytuacji politycznej i problemów finansowych) rezygnację z godności kanonika (w 1946 roku) w zamian za miesięczną pensję oraz prawo używania dotychczasowego stroju. Wprawdzie arcybiskup Dymek obiecał mu ponowne włączenie go do grona kanoników kapituły poznańskiej, o ile sytuacja polityczna na to pozwoli, jednak nigdy do tego nie doszło. Zwyczajowo tytułowano jednak księdza Steuera mianem „kanonika”⁴⁷. Ogólnie zatem rzecz ujmując, osobisty dokument Steuera nie jest uzalaniem się nad własnym losem, lecz próbą odnalezienia przez jego autora sensu w tym, co na pierwszy rzut oka wydaje się być żartem przekornego losu. Tekst ten nosi wyraźnie piętno literatury określanej mianem „bezdomnej”, dla której charakterystyczne jest trwanie pomiędzy różnymi narodowościami, kulturami, wyznaniem i systemami politycznymi, między prawdą o sobie a prawdą o innych, między własną słabością i siłą, między ograniczonością a bezkresem. Spoglądając na losy i decyzje ks. Steuera trudno jest miejscami zrozumieć, dlaczego mimo bolesnych doświadczeń tak uparcie trzymał się Wielkopolski, dlaczego tak konsekwentnie dążył do tego, by mimo wszystko żyć w PRL-u – w kraju pełnym zakłamania i niedorzeczności. Przyczyniły się do tego z pewnością podeszły wiek autora, jego przywiązanie do ziemi ojczystej, wspólne doświadczenia historyczne dzielone z mieszkańcami tego terenu oraz niechęć wobec podejmowania ryzyka. Ale czy tylko? To pozostanie już tajemnicą niemieckiego kanonika.

Zakończenie

Wspomnienia kanonika Steuera stanowią integralną część historii Poznania. Jego udziału nie sposób pominąć w poszukiwaniu najbardziej zbliżonego do prawdy obrazu miasta nad Wartą. Trudno jednak w tej chwili określić w pełni znaczenie udostępnionych wreszcie szerszemu gronu czytelników materiału

⁴⁶ Por. tamże, s. 211.

⁴⁷ Por. tamże, s. 211-212.

autobiograficznego Steuera, ponieważ taka ocena wymaga czasu, niezbędnego do naukowego wykorzystania zgromadzonego w nim bogactwa informacji. Publikacja skierowana jest zarówno do znawców tematyki stosunków polsko-niemieckich, jak i wszystkich miłośników historii Wielkopolski i Kościoła katolickiego na tym terenie. Może ona również stać się kolejnym przyczynkiem do rozważań nad rolą świadomości regionalnej oraz historyczno-narodowej katolików niemieckich w Poznańskim. Jest to niewątpliwie dokument osobisty, pozwalający lepiej poznać świat niemieckich obywateli Poznania, ich egzystencji, sporów, ich wielkości i małości.

Zusammenfassung

Die im Jahre 2010 von Markus Krzoska herausgegebenen Memoiren des Posener Domherrn Albert Steuer (1874-1967) werfen ein erhellendes Licht auf das Leben der katholischen deutschen Gemeinde in Posen in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts und bestätigen die These, dass die kulturell und meist auch konfessionell getrennten Polen und Deutschen viele Jahre lang nicht nur nebeneinander, sondern doch auch miteinander gelebt haben. Im vorliegenden Beitrag wird der Versuch unternommen, anhand der Erinnerungen von Albert Steuer die gesellschaftlich-religiöse Landschaft an der Warthe von 1883 bis in die 1950er Jahre zu rekonstruieren. Gefragt wird vor allem danach, wie der Autor seine Existenz in Posen/Poznań schildert und versteht und welche Ereignisse, Erlebnisse und Erfahrungen im Prozess seiner Assimilation für ihn von Bedeutung waren.